



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji: Częstochowa, Aleja II № 88, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Święto drzew.

Od chwili kiedy sniegi zaczęły tajać, poczęła cała prasa w Europie nawoływać ludność do urządzania święta „sadzenia drzew”. W wielu krajach święto to, aczkolwiek od niedawna istnieje, ma już jednak wyrobione prawo obywatelstwa. I tak we Włoszech dekret królewski ustanowił święto drzew we wszystkich gminach i od trzech lat już czterysta tysięcy drzew zasadziła tam młodzież szkolna. W Hiszpanii również dekret królewski, wydany w marcu 1904 r., zaprowadził te święto na całej przestrzeni państwa. Król Alfons XIII przewodniczył niedawno świętu drzew w Barcelonie i zasadził własnoręcznie cedr, wysoki na cztery metry. W uroczystości tej wzięła udział dziatwa ze stu trzydziestu i jednej szkół.

W Ameryce „Arbor Day” (Dzień drzew) istnieje w niektórych Stanach od roku 1872. W samym tylko Stanie Nebraska, dziatwa zasadziła od tego czasu 600 milionów drzew!

BĘDZIN. RESTAURACYA

Po gruntownym odnowieniu otwartą została

przy hotelu **Monopol**.

Urządzona z komfortem i osobiście przezemnie zarządzana. Przyjmuję obstatunki na dostawy do domów i na miejscu. Piwnice zaopatrzone obficie w trunki krajowe i zagraniczne, z czem się poleca 185-2-1

Gabinety
z oddzielnym wejściem.

M. Wileczyński z Warszawy.

We Francji również istnieje zwyczaj sadzenia drzew przez dziatwę w pewien dzień raz do roku wyznaczony i poczytywany za uroczysty. Zwyczaj ten datuje się od roku 1899. Wioska Saint Claude dała przykład. Powstało tam „Szkołne towarzystwo leśne” (Société scolaire forestière), obecnie jeden tylko departament Jura liczy takich towarzystw 60.

Za wzorem departamentu Jurajskiego poszły inne: Aiz, Wogięzy, Meurta i Mozels, Ardèche, Loara, Doubs.

Pocieszającym jest, iż towarzystwa te znajdując poparcie wśród władz. Gminy, rady departamentalne i państwo popierają je moralnie i materialnie. Część zapomóg, jakie otrzymują owe towarzystwa, idzie na zakupno roślin i nasion, część na przyrządy potrzebne dziatwie do sadzenia drzew.

Jednym z najokazańszych „świąt drzew” było święto obchodzone w Saint-Vit (departament Doubs) w maju 1905. Podczas święta tego obliczono, że w departamentach znajduje się czarnaście „Towarzystw szkolnych pasterko-leśnych” (Sociétés scolaires pastoraux forestiers) i że towarzystwa te zasadziły podczas dorocznych świąt 57,000 drzew.

W ślad za Francją idzie Algierja: powstada tam „Liga zalesienia” (Ligue de reboisement, której obecny namiestnik algierski pan Jannart używa gorącego poparcia).

Słowem, obecnie istnieje we Francji prąd ku wprowadzeniu na szeroką skalę kultu drzew

i zieleni. Zalesienie poczyniło we Francji duże już postępy, wiele jednak jest jeszcze do zrobienia. Kongres narodowy Towarzystw geograficznych, obradujący w Saint-Etienne wyraził życzenie, ażeby co roku w szkołach ludowych całej Francji odbywało się święto drzew. Z drugiej strony były prezydent Loubet dał piękny przykład, sadząc podczas zeszlorocznej uroczystości Towarzystw wzajemnej pomocy drzewo, nazwane „drzewem wzajemnej pomocy” (Arbre de la Mutualité) na polu Marsowem. W uroczystości tej wzięło udział dwanaście tysięcy delegatów wspomnianych Towarzystw...

Dawniej istniał we Francji zwyczaj sadzenia drzew z okazji narodzin dziecka, albo też z powodu innego jakiegoś zdarzenia w rodzinie. W roku 1811 Napoleon I, stosując się do tego zwyczaju, kazał we wszystkich miejscowościach Francji zasadzić drzewo „na pamiątkę urodzenia się króla Rzymu. Zwyczaj ten zachował się dziś jeszcze tu i owdzie, jak świadczy o tem Lucjan Descaves: „Jeden z moich przyjaciół — powiada on—ojciec rodziny, zaprowadził mię ku trzem młodym i rosnym drzewom. Każde z nich, rzekł przypomnia mi urodzenie jednego z moich dzieci. Wyrosły one razem nierozdzielnie w mem wspomnieniu. Wszystkie drzewa lubię, ale te trzy stanowią doprawdy część mej rodziny. Budzą w mej duszy porównania, wspomnienia, uosabiają pamiętne zdarzenia losu”.

7)

Władysław Rowiński.

UBODZY.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Do świętego Michała—mówił, jakby do siebie rządcą, zamieszkamy w Lutomierniku, a potem mam w Bogu nadzieję, że się coś zrobi. Prawdę mówiąc, już mi się sprzykrzyło o harowanie od świtu do nocy, a głównie to użeranie, fanaberje, poniewieranie człowiekiem, jak szmata. Kością w gardle mi to stoi!

— Jak uważasz—potwierdziła żona.

— Przywykłem do wsi, tęskno mi będzie, ale... niech piorun spali!

— Apolciu!—modlitewnym głosem skarciła go za przekleństwo Pudłowska.

Kopacki przysłał do rządcy z propozycją zgody, lecz Pudłowski, zamiast do dworu, poszedł na wieś, by wynająć furmanki pod toczy. Idąc, rozmyślał. Za stary był na to, ażeby nie pojmował doniosłości utraty miejsc. Oprócz córki, mieli Pudłowscy trzech synów, z których jeden dopiero posiadał własne stanowisko. Dwa potrzebował jeszcze jego pomocy, gdyż byli w nauce. Jakkolwiek służba na wsi nie dawata mu świetnych dochodów, wszelako mógł koniec z końcem związać. Pomagała mu

w tem niezwykle zabiegliwa połowica gospodarstwen kurnikowem, po części nabiałowem, a przedewszystkiem zupełnie wyrzeczeniem się całej siebie na korzyść dzieci. Taką była od chwili, gdy poraz pierwszy matką została, a wyprawowa salopa dziś po tylu latach pożycia małżeńskiego, służyła jej jeszcze jako strój paradny. I ze wszystkimi tak było: odmawiała sobie nawet w drobiazgach, byle grosz naprawde krwawo zapracowany, mogła dorzucić do „kwartalnego” mężowskiego na opłatę tego lub owego za dziecko. Dwie tylko miała wybitne cechy swego usposobienia: pobożność i rozczuwianie się w historii kraju ojczystego. I jednemu i drugiemu poświęcała wszystkie króciutkie chwile swego wypoczynku. Wierzyła też niezbitnie, że spotka ją zasłużona nagroda kiedyś za ową wdzięczność Bogu, że ją stworzył, żyć i pracować pozwolił, jak również pocieszała się niewysłownie, że dzieci przyniosą jej chluby, jako ludzie pożyteczni. „To nie—mawiała—że mnie jest źle, ale może dzieciom będzie dobrze, a jak nie im, to wnukom, bo człowiek nie powinien być sobkiem, ale patrzeć, co będzie po nim, jakie imię zostawi. Majatku dla dzieci nie pragnę, ale pragnę, by one same o sobie mówiły: jesteśmy potrzebni na świecie. I żeby ludzie to samo przyswajadły mogli.” Wyznając takie zasady, Pudłowska, choć zahukana, zabiedzona i niepozorna kobiecina, miewała jednak chwile, że klękając przed nią by wypadało i całować kraj jej biednej, bezżowej sukni...

Pudłowski miał dla niej głęboki szacunek, choć niekiedy żartował ze „swojej starej”, że trzewiki mogłaby oddać do muzeum staroży-

tności, kapelusza na wystawę historyczną i temu podobne; a niekiedy, gdy podrażniło go co podczas zajęć, był dla żony opryskliwy, niesprawiedliwy. Lecz to nie stanowiło dla małżeństwa przeszkód do dobrego pożycia: nie ma róży bez kolców, nie ma życia bez troski.

Rządcą, idąc na wieś, rozważał, że nie wiele osiągnie ze sprzedaży dobytku, jaki posiadał, ale może wystarczy do czasu odszukania nowego miejsca. Choć o to teraz niezwykle trudno: większe gospodarstwa upadają, w mniejszych obywają się bez rządców i ekonomów—lecz cóż robić?

— Jakoś to będzie!—myślał.

Spojrzał w kierunku, gdzie jakby z ziemi dobywały się kłęby dymu. Czoło zaczęło mu się wypogadzać. Ach, może tam zbawienie! Tam dażą setki, tysiące ludzi, tam się bogacą, tam są szczęśliwi... Tam ma syna. Ignacy, ho ho! tego głowa, szkoda tylko, że wszystko, co zarabia, to wydaje, a zarabia dużo, bo po pańsku żyje, mieszka bogato, bawi się lepiej niż niejeden dziedzic. Podobno tak musi, jest „zastępcą” w bogatej firmie. Noblesse oblige!

Przystanął na wzgórku i przyglądał się obłokom na rubieży widnokręgu. Iu tam ludzi dorobiło się majątku! Jakby on pragnął, by przez zdobycie większego grosza mógł dać wytchnienie „swojej starej”, zabezpieczyć byt córki, bo chłopaki, niechaj idą w życie — na boji! Szukał w pamięci i oto przypomniał, że Zwirn, który był sukiennikiem w Szadku, miał tylko jeden warsztat, a gdy się tam wyprowadził, wkrótce dorobił się fortuny.

(D. c. n.)

U nas za dawnych czasów w niektórych okolicach kraju, młoda parę obowiązywał zwyczaj posadzenia własnego drzewka podczas pierwszej wiosny małżeńskiego pożycia, w niektórych zagrodach drobnej szlachty każde dziecko, które przystępowało do Komunii św. przed Wielkanocą, obowiązywało posadzić drzewko owocowe: w Płockim np. każdy gospodarz winien był mieć w sadzie tyle jabłoni, ile ma synów, gruszek, ile córek, a sliwek, ile kurników...

Podobno w kieleckim był taki zwyczaj, że pewnego dnia na wiosnę każdy mieszkaniec wioski powinien był przy drodze zasadzić drzewko „szczęścia”.

Dziś o tych wszystkich zwyczajach nie słychać, wszelako, gdy ktoś dba o przystrojenie zarówno drogi, jak i o to, by z sadu mieli gospodarze korzystać, zadzwianiane są drogi. Urządzone są sady. Wielkie zamilowanie w tym kierunku okazują gospodarze, zarówno z poróżniejszych większych właścicieli, jak i mniejszych w Księstwie Łowickim.

W okolicy Częstochowy, a i w innych miejscowościach próbowano urządzać święta sadzenia drzew przy udziale szkół początkowych. Niestety, uroczystościom tym nadawano charakter nie święta rolniczego, lecz politycznego. To zniechęcało do ustalenia tego zwyczaju. Dziś przecież wiele się zmieniło i święta sadzenia drzew może stanowić uroczystość nie polityczną, ale można ją uczynić zwyczajnie praktyczną.

Do zadrzewiania dróg, ulic, placów i pustek obowiązany jest każdy zachęcać i sam się do tego przyczyniać, bo to jest korzyść wspólna; każdy też powinien otaczać pieczęą wszelkie plantacje, bronić drzewka od łamania i niszczenia; wpaść poszanowanie do porządku i własności publicznej.

Obecnie mamy porę sadzenia drzew, pamiętań więc powinniśmy, aby korzystać z niej i wszędzie, gdzie można, sadzić też drzewa owocowe. Owoc częstokroć może zastąpić kawałek chleba lub mięsa. Pielegnacja drzewka znakomicie wynagradza korzyść, jaką ono w krótkim czasie po zasadzeniu wydaje.

W sprawie zadrzewiania dróg otrzymaliśmy list następujący: „W r. 1904 wójei gmin okolicznych otrzymali od naczelnika powiatu polecenie, aby zachęcali ludność do wysadzenia dróg drzewkami. Niby gorliwie tem się zajęto, nasadono drzewek dosyć sporo, lecz wkrótce potem, co się okazało? Przechodnie i przejezdni drzewek nie uszanowali i dziś widać tylko patyki przy ziemi. Po prostu, jak w dzikim kraju!”

A przecież droga wysadzona jest prawdziwym dobrodziejstwem: na drodze piaszczystej wiatr nie połączy jej z rolą i wiadomo, jak droga prowadzi; podczas wichrów, ulew i śnieżyc taka droga jest przyjemniejszą niż w szecerem polu; przy letnim zaś skwarze, ile to przyjemności zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt, gdy nie są wystawieni na słońce.

Teraz jest aż przykro patrzeć na nasze drogi i poprostu nie można tego darować, że ludzie są tacy głupi, iż nie radzą sobie choćby tym sposobem (bo wysadzana droga jest i lepsza podczas roztopów).

Czas, abyśmy nauczyli się wzajemnie dobrze czynić i nie zdawać się na jutro, ale dziś, zaraz zrobić to, co nawet ślepy namaca, że jest dobre.

Inaczej krzywdę sami sobie wyrządzamy.”

Kalendarzyk.

D. 7 kwietnia.

Imiona chrześcijańskie: dziś Epifaniusza B. M. jutro Dionizego B.

Imiona słowiańskie: dziś Radosława, jutro Dobrosława.

Wschód słońca g. 5 m. 29, zachód g. 6 m. 38.

Daty historyczne: 1681. Pobył Stefana Batorego w Infantach — 1848. Otwarcie uniwersytetu w Pradze.

Od Administracji.

Pragniemy zapoznać się z naszym Dziennikiem za nadesłaniem swego dokładnego adresu wysłać takowy będziemy przez tydzień bezpłatnie.

Należność za prenumeratę może być uiszczana roznosiicielom jedynie za kwi-

tem, inaczej bowiem administracja za mogące z tego wynikać nieporozumienia, odpowiadać nie będzie.

NO WINY.

CZĘSTOCHOWA.

Na Jasnej Górze. Dziś o godz. 7 wieczorem O. Pius wypowie ostatnią konferencję rekolekcyjną o poprawie i wynagrodzeniu krzywd Bogu i ludziom wyrządzonych. O. Romuald wypowie medytację o miłości bliźniego i poprowadzi Rachunek Sumienia, oraz odmówi z rekolektantami częstąk Różańca św. Następnie będzie odpiewane Te Deum laudamus i zakończenie rekolekcyjne. Spowiedź mogą rekolektanci odbywać w niedzielę i dni następujących.

—**Miłośnicy sceny.** Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” podaje do wiadomości, że w najbliższą sobotę i niedzielę odegrane będą przez Miłośników sceny: Komedja M. Bałuckiego w 1 akcie „Bilecik miłośny” oraz komedja w 2 aktach M. A. Dejskiego p. t. „Miódowe mięśnięcie”. Początek o 7-ej wiecz. Szczegóły w programach.

Z powodu lokalu. Pan G. w liście do nas zaznacza, że lokal wybrany przez zarząd Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego na walne zgromadzenie członków jest za szupłaty, wobec czego radzi, aby każdy, kto ma jakiś wniosek lub chce głos zabrać, przybył na zgromadzenie wcześniej i zajął wygodne miejsce.

—**Rozbiegane konie.** Wczoraj około godz. 10 rano zbiegła się para koni należących do p. Marszałka, dyrektora fabry, na Blesznie. Konie rwały całym pędem, ciągnąc za sobą wolańcik przez Alje w stronę Ryńka, gdzie je powstrzymano. Pomimo dużego ruchu o tej porze, szczęśliwie jednak obyło się bez wypadku.

—**Pożar.** We wsi Herby w d. 3 b. m. o godz. 10 wieczorem spalił się dom mieszkalny, kryty gontami, należący do Antoniego Trzepizury, assekurowany na rb. 460. Ognię powstał z podpalenia.

SOSNOWIEC.

Zebranie przedwyborcze. Do naszej wczorajszej wzmianki wkradło się kilka drobnych niedokładności, których sprostowanie przesyła nam właśnie nasz stały współpracownik z Sosnowca.

Mianowicie zebranie organizują w prawdzie tylko przedstawiciele narodowej demokracji, lecz na liczbę 1500 rozesłanych biletów wejścia udzieliłi tego prawa przeszło trzystu osobom nietylko nie należącym do tej partji, lecz odnoszącym się do niej stanowczo opozycyjnie. Przedstawiciele poglądów skrajnych mają zapewnioną na tem zebraniu swobodę słowa.

Zaznaczamy to dlatego, że właśnie tem odróżniają się dodatnio nasi organizatorzy zebrani od warszawskich i wielu innych prowincjonalnych.

O ogólnikowej i powszechnej woli ogółu nie może być mowy dotąd, dopóki cenzus wyborczy jest tak ograniczony, jak w dzisiejszej ordynacji wyborczej, której nikt nie pochwała, ale z którą liczyć się trzeba. Wogóle organizatorzy miejscowych zebrani przedwyborczych kierują się taką liberalnością, która stanowi piękny wyjątek z praktyki powszechnej naszej narodowo-demokratycznej partji. Ich „reakcyjność”, jeżeli o tem wogóle mówić można, nie sięga dalej niż do środków, zabezpieczających spokój i porządek na zebraniu, no i udział w nich takich osób, które najbliższymi interesów wyborczych się znajdują z racji posiadanego cenzusu O. „czczych popisach” można pisać tylko wtedy, jeżeli się na to ma dowody. O Sosnowcu tego nie wolno powiedzieć (d.).

—**Ogólne zgromadzenie.** Zarząd Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Sosnowcu zawiadamia, że zwyczajne ogólne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 2 po południu w sali miejscowej Resursy.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 3) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1905 r. 4) Podział czystego zysku z r. 1905. 5) Zatwierdzenie budżetu wydatków na 1906 r. 6) Zatwierdzenie ustawy kasy przezroczności i pomocy dla osób, pracujących w Towarzystwie. 7) Odczytanie protokołu rewizji.

gotówki, rachunkowe, i prowadzenia interesów Towarzystwa, dokonanej przez delegata Komitetu do spraw drobnego kredytu w Petersburgu. 8) Dokonanie wyboru członków, zarządu Rady i komisji rewizyjnej, wzamian ustępujących.

—**Dwa odczyty** wypowie w niedzielę w sali resursy dr. Filip Eisenberg, docent wszechniczej Jagiellońskiej. Temat popołudniowego odczytu: „Alkohol a miłość”. Ciekawą jest rzeczka z jakiego stanowiska zapatrywać się będzie na miłość nasz prelegent, który właśnie dzisiaj odczyta w Krakowie w uniwersytecie ludowym imienia Mickiewicza lekcję na temat również alkoholu, lecz jako przyczyny chorób. Wieczór poświęci prelegent dziecku, jako najdroższemu skarbowi społeczeństwa. Ideowo więc obydwie odczyty łączą się znakomicie.

Przy tej okazji, redakcja zaznacza, wobec otrzymanych w tej mierze licznych zapytań, że recenzji z trzech odczytów z ubiegłego tygodnia, panów M. Kaczanowicza i S. Posnera nie zamieściła, ponieważ odosny list naszego korespondenta, zaginał w drodze.

—**Ruch budowlany** na sezon nadchodzący zawiadamia się wprost opakanie. Do dnia dzisiejszego przedstawiono do zatwierdzenia tylko 3 plany: a mianowicie: 1) na 1-piętrowy dom w Pogoni—p. Działu, 2) na dobudówkę tamże—p. Wadowski i 3) na trzypiętrowy frontowy dom przy ul. Warszawskiej—p. Stefan Mrokowski.

—**Nasi kamienicznicy.** Pan Antoni Zwarski rozpoczął wznoszenie niurowanego domu przy ul. Kuźnicznej w Ślecu, nie uzyskawszy na to zezwolenia władz, wskutek czego robota została wstrzymana, a właściciel przyszli kamienicznicy podciągnięto do odpowiedzialności.

—**Neudana ucieczka.** Wczoraj, o godz. 6-ej przedwieczorem, strażnicy i żołnierze prowadzili dwóch aresztantów, którzy w swoim czasie należeli do słynnej bandy rozbojniczej Krwawnickiej. Przy ul. Konstanyńskiej, obok Fitznera i Gampiera, zbrodniarze wyrwali się i zaczęli uciekać. Rozległ się strzał, i jeden z nich nazwiskiem Korniewski padł trupem. Drugi został schwyty żywym. Parę dni temu z tej też bandy zabito w takich samych okolicznościach jednego pod Dąbrówą.

—**Przykre przygody.** Wyjeżdżając na przedstawienie w Sosnowcu do Dąbrowy, dyrektor teatru naszego wystąpił rekwizytora Komwi. W drodze, na stacji dąbrowskiej, jedno koło furmanki zlamalo się; wskutek tego przedstawienie zostało opóźnione o godzinę i pół, zakończyło się zaś już po odejściu ostatniego nocnego pociągu osobowego. Cule towarzystwo wróciło do domu dopiero nad ranem, i to... towarówka.

—**Sprostowanie.** W czwartkowej, wczorajszej wzmiance o zebraniu przedwyborczem d. 8 b. m. w Sosnowcu, zakradły się pomyłki zecerские. Odnosne zdanie winno brzmieć: Wśród nich (prawyborców) są ludzie należący lub sympatyzujący z tą lub ową partją; a zebranie to jest zwoływane przez jedną tylko grupę ludzi, do których nie wchodzi prawyborcy i nie cały ogół robotników fabrycznych ma zaufanie. Bez katek wstępu nikomu wejść nie wolno i t. d.

Z różnych stron.

—**Jak to nazwać?** Ambasador niemiecki w Paryżu, ks. Radolin, jak wiadomo, renegat polski, zamienivszy dobra swoje na ordynację, przyznał w akcie fundacyjnym prawo do ewentualnego jej odziedziczenia Hohenzollernom. W tym samym mniej więcej czasie niejaki Bako, Niemiec w Poznanskiem, tworząc również ordynację, wykluczył od prawa dziedzictwa ewentualnych potomków pochodzenia polskiego. Obaj więc uczynili to samo, starali się przeszkodzić, aby dobra ich kiedyś nie wróciły w posiadanie Polaków. Co atoli u Niemca Bakoego było do pewnego stopnia naturalnem, ma jako czyn bylego Polaka charakter wprost wstępną. Postuchajmy tymczasem, jak się na tę sprawę zapatruje polski „Dziennik Poznański”. Otóż pisze o ks. Radolinie:

„Agnatem do sukcesji na hrabstwo jarcinińskie wyznaczyl książę na Radolinie także księcia pruskiego Henryka, brata cesarza Wilhelma II, z wdzięczności dla cesarza Fryderyka III, który dawnego hrabiego Radolińskiego, marszałka swego dworu, podczas krótkich swoich rządów mitrą książęcą ozdobił. Chociaż ten czyn niemieckiego dzisiaj pana nie zgadza się z naszymi interesami religijnymi i narodowymi, nie

można mu przeciw pewnej szlachetnej wdzięczności dla przedwczesnie zmarłego, liberalnego monarchy odmówić. Inaczej dzieje się z nowymi majoratami, przez zdennyh Niemców zakładanemi w Księstwie, którym towarzyszyło świezo kilka mobilizacji, mianowicie p. Bake, który nabył od hr. Bnińskich majątność Omaczowu przezwiał daleko piękniej: Bakerode i razem z innymi dobrami po Grabowskich nabytemi na fideikomis zamienił. W tych nowych niemieckich majoratach są potomkowie nie niemieckiego pochodzenia ad dziedziczenia na wielki wykluczeni. Krew polska w Hugonie Leszczyca, księciu na Radolinie, chociaż ten Polakiem być przestał, wspanialszą być umiała, przepuściła bowiem do praw rodzinnych obcego, ewangelika, ale syna dobroczyńcy.

Jak to nazwać? Nie chcielibyśmy użyć jedynie odpowiedniego, lecz może zbyt dosadnego wyrażenia. Pytamy atoli: Czy w Księstwie nie ma już opinii polskiej, kiedy główny, wielki organ tamtejszy w ten sposób drwić może z uczuć polskich?

Z codziennych zgrzytów.

— Nie, z temi dziećmi istna heca,
Synalek nieuk, panie tego...
A do kucharek się zaieca
I romansuje na całego!

Corka znowu... tfy do licha,
Wszystko na świecie zwąc znikomem,
W domu jak tusia siedzi cicha,
A flut uprawia poza domem.

Wier ja też, panie, z alteracji,
Mając kłopotów aż za wiele,
Dnie całe wdziedlanam... w restauracji,
A „stara” mają znow w kościele.

Rys. —

Nieurzędowy (tymczasowy) wykaz wygranych.

W pierwszym dniu ciągnięcia klasy III 186-cj loterii klasycznej Królestwa Polskiego. Dnia 5 kwietnia 1906 roku.

Rubli 1500 na N^o 21105 u. kol. Chylińskiej w Warszawie.

Rubli 1.000 na N^o 16085 w kol. Domu zakładowego w Suwałkach.

Po rubli 200 wygrali N-ry.

1810 11044 12693 13041 14200 16331 17933 21220 22429.

Po rubli 80 wygrali N-ry:

386 1184 1294 1897 1963 2594 3028 4671 7287 7995 8249 9517 10639 11170 12278 12753 12758 13063 13372 13553 13945 14867 15578 15926 15949 16151 16394 18267 18292 18387 20035 21376 21522 22854 23058.

S. P.

Szymon Rzepkiewicz

były urzędnik pocztowy, a ostatnio pracownik fabryk Tow. Akc. „Zawiercie”,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w Zawierciu dnia 5 Kwietnia 1906 r., przeżywszy lat 78.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie, wnuki i prawniki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafialnego w Zawierciu, dnia 7 b. m., tj. w sobotę o godz. 10 rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Telegramy.

Petersburg, 6. TAP. Dziś rano w Carskim Siole w gmachu ćwiczeń odbył się przegląd wychowawców korpusu paziów i junkrów Pawłowskiej wojskowej i petersburskiej szkoły junkierskiej, jak również Mikołajewskiej szkoły kawaleryjskiej, poczem mianowanie oficerów.

Dziś Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani w Carskim Siole odwiedziła nadworną masztalernię, iokad sprowadzono z lazaretów prywatnych w Petersburgu i okolicy 275 ewakuowanych z Dalekiego Wschodu inwalidów w posród szeregowców, uczestników prawie wszystkich bitew. Ich Cesarskie Mości przebyli wśród inwalidów 3 godziny.

Dziś w Rosji z zakładów wojskowo-naukowych mianowano na oficerów 1073 osoby.

Były dyrektor wyższych kursów dla kobiet w Petersburgu, Rajew zwrócił się do ministerjum oświaty z prośbą o pozwoleńie na otwarcie żeńskiego wolnego uniwersytetu o dwóch wydziałach: historyczno-literackim i prawnym. Kurs czteroletni.

Petersburg, 6. TAP. Inspektor piechoty generał Grippenberg, zwolniony został od obowiązków, z powodu choroby.

Petersburg, 6. TAP. (Urzędowe). W 24 numerze pisma „Riecz” zamieszczono wiadomość z Ło d z i, jakoby pod gmachem zajmowanym przez łódzki oddział Banku państwowego przeprowadzono podkop, w porę jednak zauważony. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej prawdy.

Petersburg, 6. TAP. „Ruski Inwalid” obala doniesienie podane przez pewne dzienniki jakoby nowobranicy w kawalerji odmówili składania przysięgi.

Petersburg, 6. TAP. Izba sądowa rozpatrzyła parę spraw politycznych i skazała mieszczanina Chlewnera, studenta Wengrowa, oskarżonych z art. 129 na 8 miesięcy fortecy, z włączeniem w to czasu uprzedniego aresztu śledczego.

Petersburg, 6. TAP. Dziś w nocy opieczętowano drukarnię dziennika „Molwa”. Pismo nie wyszło.

Petersburg, 6. TAP. Do projektowanej grupy dróg rządowych z centrum administracji w Warszawie wejdą dzisiejsze drogi nadwiślańskie z przyłączeniem odnog Siedlce-Wilkowyski, Kowel-Grajewo i Warszbrz, Białystok. Długość przestrzeni grupy wynosi 2360 wiorst i ogarnia interesy całej Polski.

Woronoz, 6. TAP. Na drogach południowo-wschodnich zaprowadzono pociągi, zbrojnie obsługiwane przez dwie rotę piechoty, dwa oddziały kozaków i oddział artylerji.

Odessa, 6. TAP. Strejk robotników trwa dalej.

Łomża, 6. TAP. Nocy wczorajszej do kościoła po-kapucyńskiego dostali się złodzieje i skradli ze wszystkich skarbonek pieniądze. Świętokradcy zostali ujęci.

Berlin, 6. TAP. W mowie swej w parlamencie Bülow wyraził się: Nie pragnęliśmy prowadzenia wojny dla Marokko, gdyż nie mieliśmy tam żadnych politycznych czy ekonomicznych interesów, prócz tego niemiecki prestige nie pozwalał na nią bez naszego zezwolenia. Chcieliśmy dać tylko do zrozumienia, że nie wolno lekceważyć Niemców i że Marokko winno być otwarte dla wolnej konkurencji.

Berlin, 6. TAP. Bülow przeniesiony do pokoju prezydenta parlam. przyszedł do siebie, omdlenie nastąpiło skutkiem paralizu, ponieważ kanclerz był mocno przeziębiony i zmęczony. Przyjechawszy do domu, po dwugodzinnem spaniu kanclerz przyszedł do siebie. Obecnie stan jego zdrowia nie wzbudza obawy.

Berlin, 6. TAP. Książę Bülow wyzdrowiał zupełnie, noc spędził spokojnie, lekarze są zupełnie zadowoleni z jego stanu zdrowia.

Bupapeszt, 6. TAP. Komitet koalicji postanowił rozpocząć układy z rządem na gruncie projektu o powinności wojskowej i powszechnego i tajnego prawa wyborczego. Szanse ugody zwiększają się. Kossuth i Andrassy udali się do Wiednia na audjencję u cesarza.

Wiedeń, 6. TAP. Dziś przyjechali tu Kossuth i Andrassy wobec czego odbędzie się posiedzenie z udziałem Fejeryvary'ego. Audjencja Kossutha i Andrassygo u cesarza zejdzie prawdopodobnie w ciągu

dnia. Przypuszczają że miejsce prezydenta ministrów mianowanym zostanie Wekerle prezes sądu administracyjnego.

Wiedeń, 6. TAP. Na naradzie Fejeryvary'ego z przywódcami koalicji przyszło do zupełnego porozumienia na wszelkich punktach. Oczekują zakończenia przesilenia.

Sajgon, 6. TAP. Gubernator Indochin po powrocie ze swej podróży do Jonau donosi, że w miejscach budowy drogi dajesię zauważyć ozywiona działalność, popierana przez władze chińskie; według zdania gubernatora linia ukończona będzie nie prędzej niz przed trzema laty.

Piatigorsk, 6. TAP. Dyrekcja wód konstatuje we wszystkich czterech grupach wód zupełny spokój, niema objawów wzburzenia, administracja przedsięwzięła środki, gwarantujące spokój na przyszłość. Panuje pogoda letnia.

WYKRYCIE RABUSIÓW.

Kijów, 6. TAP. Wieczorem agent policji śledczej przytrzymał na Kreszczatku, dwóch poznanych przezeń rabusiów. Rabusie wyrwali się i jeden wystrzałem z rewolweru ciężko ranił agenta. Przybyli na pomoc rewirowy i policjanci ujęli strzelającego, drugi zaś dostał zbiecz.

Zurich, 6. TAP. Pociągiem kurjerskim z Wiednia przyjechał młody Rosjanin, którego trzeba było odesłać do domu obłąkanych wskutek ataku ferji, z powodu wielkiego pijaństwa. W walizce tego pasażera znajdowało się mnóstwo rosyjskich pieniędzy papierowych. Gdy podróżny oprzytomniał, odesłano go na policję i tu zeznał, że jest hersztem bandy, która zrabowała moskiewskie Towarzystwo wzajemnego kredytu. Podał się jako Aleksander Belencow. Prawdopodobnie wydany będzie władzom rosyjskim.

OFIARA KRÓLOWEJ.

Belgrad, 6. TAP. Królowa Natalja nosi się, jak mówią, z zamiarem ofiarowania nieruchomości po królu Aleksandrze, wartujących 2 miliony franków, na wybudowanie cerkwi w stolicy pod warunkiem, ażeby w nich pochowano prochy królów: Milana i Aleksandra.

ROSJA I FRACJA.

Paryż, 6. TAP. „Temps” w artykule wstępnym zaznacza, że napady prasy niemieckiej na dyplomację rosyjską dowodzą, iż Rosja utrzymała swe miejsce w koncercie europejskim. Dlatego też Niemcy nie mogą pogodzić się z żaden sposób z przymierzem francusko-rosyjskim. Rosja dowiodła na konferencji marokańskiej, że przymierze z Francją jest podstawą jej polityki. W tych warunkach Francja nigdy nie będzie wyrażać niezadowolenia z powodu przyjaznego stosunku do Rosji.

ECHA KATASTROFY.

Paryż, 6. TAP. Przed odjazdem z Francji król angielski wysygnował 5000 franków dla poszkodowanych w katastrofie w Courrieres.

DŻUMA W PERSJI.

Achabad, 6. TAP. Konsul rosyjski w Seistanie telegrafuje, że do dnia 4 kwietnia zmarło na dżumę w Nusredabadzie 12 ludzi, Chusseinabadzie 3, w Dodi codziennie przeciętnie umiera 4—5, w Lengari — 7—8, w Aklerbasie 3—4. Skonstatowano również zaciągnięcia w Bulankethagenie i około Adami. Przeszło 200 ludzi, uciekających od dżumy, znajdują się w drodze z Seistanu do Chorasana.

ECHA BUNTU KRONSZTADZKIEGO.

Kronstadt, 6. TAP. Sąd wojenny-morski skończył śledztwo w sprawie rozruchów marynarskich w październiku roku zeszłego.

Rozprawy sądowe rozpoczną się 23 marca. s. s. Przybył tu minister marynarki w towarzystwie głównego naczelnika sztabu.

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Noworosyjsk, 6. TAP. W nocy na odnodze kolei żelaznej Ilinskaja-Chabl nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Rannych 3 pracowników, rozbitych 13 wagonów. Przyczyna wypadku złamanie osi.

Moskwa, 6. TAP. Przy wyborach z powiatu moskiewskiego miała miejsce walka pomiędzy „kadetami“ i „blokiem“ partji „30 października“ i handlowo-przemysłowej. Wynik głosowania ogłoszony będzie jutro.

Jurjew, 6. TAP. W celu wyjaśnienia przyczyn rozruchów została zorganizowana osobna komisja gubernalna.

Budapeszt, 6. TAP. Według pogłosek, minister Cristoffy podaje się do dymisji. Tekę jego obejmie Feyervary. Dymisja Lanny'ego i Cristoffy'ego wywołana została okolicznościami osobistymi i nie znajduje się w związku z polityką gabinetu ministrów.

Ufa, 6. TAP. Wybory miejskie odroczone, komisja wyznaczyła powtórne na 21/3 st. st.

Paryż, 6. TAP. W sferach politycznych zaprzeczają energicznie pogłoskę, jakoby rokowania, jakie toczyć się będą między Francją, Anglią i Włochami w sprawie uregulowania interesów wspólnych w Abissynii, mogłyby ograniczyć w jakiegokolwiek mierze niepodległość tego kraju.

Pekin, 6. TAP. (Biuro Reutersa). Zgon pewnego urzędnika chińskiego wywołał wśród mieszkańców Chin północnych rozgoryczenie przeciwko misjonarzom. W wielu miejscach rozlokowano wojsko jako misyj.

Kokand, 6. TAP. Sąd rozpatrywał sprawę 32 aresztowanych krajowców, usiłujących rozbroić konwoj wojskowy i zbiedz. Jednego uniewinniono, a 32 skazano na ciężkie roboty.

Durban, 6. TAP. Wysyłają ztąd baterję artylerji i oddział piechoty, celem wszczęcia operacji wojennych przeciwko zbuntowanemu wodzowi Bonmarti.

Londyn, 6. TAP. Według doniesienia Biura Reutersa z Tokio, Japonia decyduje się na wypuszczenie obcych okrętów do portu Tatal-Kao przed terminem otwarcia całej Mandzurji dla obcego handlu.

ZWIĄZEK ROZNOŚCIELI.

Petersburg, 6. TAP. „Ruskoje Gosudarstwo“ zorganizowało własny artel roznościeli gazet. Według wiadomości z redakcji, zapisywanie się członków odbywa się licznie i codziennie się zwiększa.

SPRAWA GENEWSKA.

Lozanna, 6. TAP. Sąd kasacyjny uchylił skargę poddanych rosyjskich, zawrokowanych w sprawie genewskiej.

Zjazd WŁAŚCICIELI KOPALNŹ ZŁOTA.
 Bodajbo, 6. TAP. Skończył obrady zjazd właścicieli kopalń złota okręgów górniczych: witiwskiego i olekińskiego, który stwierdził upadek tej gałęzi przemysłu. Dzięki prawu o swobodnym obiegu złota, w olbrzymim stopniu rozwinęła się kradzież złota w wielkich przedsię-

biorstwach i zjawilo się mnóstwo maklerów, z którymi konkurencja jest niemożliwa, ponieważ oni szczęśliwie unikają wszelkich zobowiązań pieniężnych.

Dalszą przyczyną upadku przemysłu jest utrudnienie ruchu na linii syberyjskiej, co spowodowało podrożenie instrumentów niezbędnych przy dobowaniu złota, powolność i drożyzna dostarczania towarów z linii kolejowej do kopalni, podnoszące się stale ceny materiałów leśnych, nadzwyczajne podatki skarbowe i ziemskie.

Gubernator orenburski i ataman nażny kozaków orenburskich generał-lejtnant Barabasz mianowany senatorem z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków.

Wolne żarty.

— Stawiają przed sądem pijanego chłopca, który ciągle powtarza: P. sędzia jest mądry! — Gdy się wytrzeźwił, wzywa go sędzia, aby się wytłumaczył, boś wczoraj (mówi sędzia) głupstwa gadał. — A cóżem gadał? — Ze p. sędzia jest mądry. — A to przynajmniej, wola chłop, żem głupstwa gadał.



Ogłoszenia zwyczajne:

Niebywała Okazja! Nowość!

Zegary gabinetowe **Bliskawica.**

Każdy powinien nabyć dla swojego domu za tanią cenę eleganckie zegary stołowe z budnikiem i samoświadczącym się w ciemności cyferblatem, dającym możność sprawdzenia godziny. Gwarancja siły wydzielanego światła i prawidłowości funkcji—przez 5 lat. Cena i gatunku w wyborowym okryciu zamiast 7 rb. 50 kop., **jedynie** na krótki termin—2 rb. 50 kop.; 2 szt.—4 rb. 50 kop.; 3 szt.—6 rb. 25 kop. Wysyłamy zegary sprawdzone co do minuty, za zaliczką i bez zadatku. — Adresować prosimy: **Dom Handlowy IAKUBOWICZA, Warszawa, Prózna № 10.**

Przy zamówieniu 6 sztuk, dodaje się 1 zegar gratis. 145—50-1

Mo! Szanowni Podróźni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń **Hotel WANDL** Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9. w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie.— Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

31 FLORJANSKA 31 Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami!
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łtczne odwiedziny
Z poważaniem **L. Aksman.**

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktorja Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49,

(dom Ruczińskiego) II p. w oficynie.

Drobne ogłoszenia:

100,000 kart

świętecznych i innych ozdobnych, otrzymała księgarnia **Wl. Smyczyński** w Sielcu pod Sosnowcem. 160—3-1

5 pokoi, wanna, wygody

od Kwietnia, lub Lipca do wynajęcia. Żelazna Nr. 11. 175-6-1

Potrzebna kasjerka

do sklepu z kaucją. Władysław Tyc. Dojazd 17 178-3-1

Tanio są do wynajęcia:

3 pokoje, przedpokój i kuchnia (okna na ogród); 2 pokoje, przedpokój i kuchnia; 1 pokój, przedpokój i kuchnia. Ulica Wieluńska № 4. 159—2-2

Pralnia chemiczna,

egzystująca od kilku lat do sprzedania. Wiadomość w domu Bessera, kantor pralni.

Uzdolniony mechanik

poszukuje zajęcia w fabryce lub warsztacie. Wiadomość: Waly 20, na parterze.

Kobiety lub dziewczęta

umiejące czytać, potrzebne do rozruszenia „Dziennika“. Wiadomość w Redakcji, Aleja 2-ja Nr. 38, w podwórzu.

Aleksander Pfeil Majster Zduński

w Częstochowie, ul. Św. Barbary № 24. Podejmuje się stawianie pieców zвычайnych, berlińskich, majolikowych i kuchnie, oraz wszelkich robót w zakresie zduństwa wchodzących.

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“

przyjmują w **Sosnowcu:** Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA“; w **Pogoni:** Księgarnia p. M. BARTNIK; w **Sielcu:** Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w **Będzinie:** p. ZMIGROD; w **Dąbrowie:** Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w **Zawierciu:** Księgarnia p. LÜBCKE; w **Noworadomsku:** Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w **Warszawie:** Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w **Krakowie:** pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w **Lwowie:** Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w **Paryżu:** Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevis: 14); w **Berlinie:** RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w **Petersburgu:** L. I. E. METZL & Co (Morskaja 11); w **Moskwie:** L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w **New-Yorku,** w **Bostonie,** w **Wafale** firma L. i E. METZL & Co.; w **Warszawie:** Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Prucki w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCU o/s.

Moskwa, 6. TAP. Przy wyborach z powiatu moskiewskiego miała miejsce walka pomiędzy „kadetami“ i „blokiem“ partji „30 października“ i handlowo-przemysłowej. Wynik głosowania ogłoszony będzie jutro.

Jurjew, 6. TAP. W celu wyjaśnienia przyczyn rozruchów została zorganizowana osobna komisja gubernalna.

Budapeszt, 6. TAP. Według pogłosek, minister Cristoffy podaje się do dymisji. Tekę jego obejmie Feyervary. Dymisja Lanny'ego i Cristoffy'ego wywołana została okolicznościami osobistymi i nie znajduje się w związku z polityką gabinetu ministrów.

Ufa, 6. TAP. Wybory miejskie odroczone, komisja wyznaczyła powtórne na 21/3 st. st.

Paryż, 6. TAP. W sferach politycznych zaprzeczają, energicznie pogłosce, jakoby rokowania, jakie toczyć się będą między Francją, Anglią i Włochami w sprawie uregulowania interesów wspólnych w Abissynii, mógłby ograniczyć w jakiegokolwiek mierze niepodległość tego kraju.

Pekin, 6. TAP. (Biuro Reutersa). Zgon pewnego urzędnika chińskiego wywołał wśród mieszkańców Chin północnych rozgorczenie przeciwko misjonarzom. W wielu miejscach rozlokowano wojsko koło misyj.

Kokand, 6. TAP. Sąd rozpatrywał sprawę 32 aresztowanych krajowców, usiłujących rozbroić konwoj wojskowy i zbiedz. Jednego uniewinniono, a 32 skazano na ciężkie roboty.

Durban, 6. TAP. Wysyłają stąd baterję artylerji i oddział piechoty, celem wszczęcia operacji wojennych przeciwko zbuntowanemu wodzowi Bonmarti.

London, 6. TAP. Według doniesienia Biura Reutersa z Tokio, Japonia decyduje się na wpuszczanie obcych okrętów do portu Tatal-Kao przed terminem otwarcia całej Mandzurji dla obcego handlu.

ZWIĄZEK ROZNOŚCIELI.

Petersburg, 6. TAP. „Ruskoje Gosudarstwo“ zorganizowało własny artel roznościeli gazet. Według wiadomości z redakcji, zapisywanie się członków odbywa się licznie i codziennie się zwiększa.

SPRAWA GENEWSKA.

Lozanna, 6. TAP. Sąd kasacyjny uchylił skargę poddanych rosyjskich, zawro-kowanych w sprawie genewskiej.

ZJAZD WŁAŚCICIELI KOPALN ZŁOTA.
Bodajbo, 6. TAP. Skończył obrady zjazd właścicieli kopalń złota okręgów górniczych: witiwskiego i olekmińskiego, który stwierdził upadek tej galezi przemysłu. Dzięki prawu o swobodnym obiegu złota, w olbrzymim stopniu rozwinęła się kradzież złota w wielkich przedsię-

biorstwach i zjawilo się mnóstwo maklerów, z którymi konkurencja jest niemożliwa, ponieważ oni szczęśliwie unikają wszelkich zobowiązań pieniężnych.

Dalszą przyczyną upadku przemysłu jest utrudnienie ruchu na linii syberyjskiej, co spowodowało podrozenie instrumentów niezbędnych przy dozywaniu złota, powolność i drożyna dostarczania towarów z linii kolejowej do kopalni, podnoszące się stale ceny materiałów leśnych, nadzwyczajne podatki skarbowe i ziemskie.

Gubernator orenburski i ataman na-każny kozaków orenburskich generał-lejtnant Barabasz mianowany senatorem z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków.

Wolne żarty.

— Stawiają przed sądem pijanego chłopca, który ciągle powtarza: P. sędzia jest mądry! — Gdy się wytrzeźwił, wyzwa go sędzia, aby się wydomaczył, boś wczoraj (mówi sędzia) głupstwa gadał. — A cóżem gadał? — Ze p. sędzia jest mądry. — A to przynajmniej, wola chłop, żem głupstwa gadał.



Ogłoszenia zwyczajne:

Niebywała Okazja! Nowość!

Zegary gabinetowe **Błyskawica.**

Każdy powinien nabyć dla swojego domu za tanią cenę eleganckie zegary stołowe z budnikiem i samowięcącym się w ciemności cyferblatem, dającym możność sprawdzenia godziny. Gwarancja siły wydzielenego światła i prawidłowości funkcji — przez 5 lat. Cena i gatunku w wyborowym okryciu zamiast 7 rb. 50 kop., jedynie na krótki termin — 2 rb. 50 kop.; 2 szt. — 4 rb. 50 kop.; 3 szt. — 6 rb. 25 kop. Wysyłamy zegary sprawdzone co do minut, za zaliczką i bez zadatku. — Adresować prosimy: **Dom Handlowy IAKUBOWICZA, Warszawa, Prózna № 10.**

Przy zamówieniu 6 sztuk, dodaje się 1 zegar gratis. 145—50-1

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9. w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

31 FLORJANSKA 31 **Kraków.**

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami!
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łtczne odwiedziny
Z poważaniem **L. Aksman.**

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktorja Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49,
(dom Rucińskiego) II p. w oficynie.

Drobne ogłoszenia:

100,000 kart

świętecznych i innych ozdoby-nych, otrzymała księgarnia **Wł. Smyczyński w Sielcu** pod Sosnowcem. 160—8-1

5 pokoi, wanna, wygody

od Kwietnia, lub Lipca do wy-ujęcia. Żelazna Nr. 11. 175-6-1

Potrzebna kasjerka

d. sklepu z kaucją. Władysław Tyc. Dojazd 17 176—8-1

Tanio są do wynajęcia:

3 pokoje, przedpokój i kuchnia (okna na ogród); 2 pokoje, przedpokój i kuchnia; 1 pokój, przedpokój i kuchnia.

Ulica Wieluńska № 4. 169—2-2

Pralnia chemiczna.

egzystująca od kilku lat do sprzedania. Wiadomość w domu Bessera, kantor pralni.

Uzdolniony mechanik

poszukuje zajęcia w fabryce lub warsztacie. Wiadomość: Waly 20, na parterze.

Kobiety lub dziewczęta

umiejące czytać, potrzebne do roznoszenia „Dziennika“. Wiadomość w Redakcji, Aleja 2-ja Nr. 38, w podwórzu.

Aleksander Pfeil Majster Zduński

w Częstochowie, ul. Św. Barbary 24. Podejmujemy się stawiania pieców z wyciekających, berlińskich, majolikowych i kuchennych, oraz wszelkich robót w zakresie zduństwa wchodzących.

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochofskie“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. J. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. J. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALEKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaz Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cite de Trevis 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/78); w Petersburgu: L. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffale firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEZNICZKA w LUBLINOU o/s.